Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz.
-: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: str. 1/1=120 zł. 1/2=70 zł. 1/4=40 zł. 1/8=20 zł. Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 25 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 8. Lipno, dnia 21 kwietnia 1929 r. Rok I.

Poznajmy duszę Narodu.

(Dokończenie).

W Rzeczypospolitej urząd zaszczytem był, urzędnik państwa — mężem zaufania, odpowiedzialnym całym swoim honorem za powierzoną mu funkcję, i obywatelem być nie przestawał. Obywatelem był również każdy rycerz, rycerzem każdy obywatel.

Ze szczególnym uporem wcielała Polska w życie to pojęcie moralnego związku obywateli, podobnie, jak wcielała w życie ideę związku wolnych prowincyj i państw, wolnych narodów i szczepów, wolnych wyznań i kultur.

Trudne to było zadanie i samo w sobie i z powodu braku jakichkolwiek wzorów ku temu zewnątrz, i z powodu zredukowania czynnego żywiołu obywatelskiego do jednej warstwy szlacheckiej, ze względu zaś na wyjątkowe położenie geograficzno - polityczne, niewątpliwie bardzo ryzykowne.

Jednakże przez długi czas w stylu swym osobliwym wytrwała, odpierając napaści wrogów, rozwijając się bujnie i kwitnąco.

Tem zaś dowiodła prawdy nowej, a ważnej:

że jest możliwy typ państwa, nie na wszechwładnej machinie przymusu, lecz na jednostce moralnej oparty;

że wolny związek obywateli stworzyć może państwo potężne i możne;

że mogą się samorzutnie, przez ciągłą praktykę dobrowolnego wspierania całości, naprawdę wyrobić cnoty obywatelskie, wystarczające do utrzymania obrony i rozwoju gromady;

że system przymusu nie jest systemem ani jedynym, ani koniecznym, ani najlepszym.

Polak bez idei jest niczem, idea zaś wszystko wydobyć zeń może, do największych zmusić go wysiłków.

Do specyficznie duchowych cech, zabarwiających polską ideologję musimy zaliczyć:

1. Usposobienie do przejmowania się zasadami, ideami, hasłami, nawet zwyczajami bardzo wewnętrznie, bardzo naserjo, naprawdę i całkowicie: całem sumieniem, nie zaś sumienia szacherką, moralnie, nie formalnie.

2. Skłonność do jawności, nawet do wylewności, do bezpośredniości, niechęć do skrytości i nieufności, głęboka niechęć do krętactwa, podstępów, intryg

3. Niezrozumienie idej bez czynu, zasady bez zastosowania, teorji bez praktyki, filozofji bez życiowej wartości.

4. Prawdziwa i głęboka „religijność życiowa", to znaczy poczucie powagi zagadnień i zjawisk życia.

5. Właściwa nam ludzkość, co nawet w zbrodniarzu i wrogu szuka człowieka, co tak chętnie przebacza i tak się raduje, gdy dawny wróg przestaje być wrogiem.

7. Zupełnie swoisty duch rycerskości, co nadał przemożne piętno całej etyce polskiej i obyczajom. Swoisty charakter pojęcia dobra i zła: wyłączna i bezwzględna klasyfikacja moralna ludzi i czynów na szlachetnych i podłych — w sumieniu polskiem nic jeszcze naprawdę nie jest dobrem, dopóki nie jest szlachetnem i nie jest jeszcze doszczętnie złem, co jeszcze nie jest podłem.

Stąd wreszcie polski ideał bohaterstwa, tężyzny z szlachetnością sprzężonej, natomiast odraza do potęgi bandytów, do tężyzny barbarzyńców i chamów.

A teraz wyliczmy nasze przywary i braki:

1. Łatwe wyrodnienie pokojowości i ugodowości w karykaturalną przesadę, w zupełny brak należytej odporności w stosunku do drapieżców nazewnątrz do jednostek szkodliwych (ultraugodowość).

2. Pewna doza fatalizmu azjatyckiego („jak Bóg da", „niech się dzieje wola Boża", „jakoś to będzie"...) dziwnie kontrastująca z polską doktryną wolnego człowieka, twórcy życia, państwa, dziejów; stąd częste objawy bierności, gnuśności, bezmyślności, nieprzezorności.

3. Znana skłonność do reakcji wybuchowej, połączona ze znanym również brakiem wytrwałości, skłonność do pośpiesznego załatwienia sprawy, połączonego z brakiem dostatecznego obmyślenia, gruntowności i dokładności; ciągły stan wojny był tu złym wychowawcą, bo wojny te, prawie wyłącznie obronne, nie były rzemiosłem narodu, tylko ciągłemi przerwami w pracy pokojowej.

4. Lekceważenie i zaniedbywanie strony technicznej życia i pracy, stąd przy silnie zakorzenionych i czynnych przez wieki instynktach organizacyjnych i samorządnych, technika tego wszystkiego względnie prymitywna.

5. Pewna skłonność do powierzchowności, do zewnętrznego pokazu, do zadawalania się wystawnością, skłonność, dziwnie kontrastująca ze stwierdzonym naogół poważnym wybitnie wewnętrznym do życia stosunkiem (Dobrowolski).

Co w ideologji polskiej należy usunąć?

Wyleczyć się nareszcie musimy z naszej ultrapokojowości i ugodowości. Jako nakaz moralny postawić należy przeciwdziałanie energiczne i czynne, rycerskie i nieubłagane na wszelkie objawy drapiestwa, podłości, chamstwa.

Rozwijać należy instynkt gospodarczy twórczego pędu narodowego jako postulat bezwzględny, jako zasadę życia narodu, jako szczytną ideę patrjotyczną, wynikającą z przeświadczenia, że naród, ekonomicznie niedołężny i gnuśny, co własnej gleby zapłodnić ani jej darów wyzyskać nie umie, co daje się obcym w gospodarczą zabierać niewolę, że taki naród niewiele jest wart, nie stworzy nic i nie zbuduje.

Podnieść należy technikę życia, pracy samorządności organizacyjnej z lekceważenia i zaniedbania i wynieść na stanowisko najszczytniejsze.

Sprawność uznać za cnotę, niedołęstwo za występek. Za grzech, podłości równy, poczytywać każdemu, gdy robi gorzej, niż na to go stać. Za przestępstwo mieć każdą tandetę. Technika życia nie trudną jest rzeczą lecz łatwą, gdyż rzeczą jest wychowania, przyzwyczajenia, a utrzymuje się środowiskiem i tradycją, lecz właśnie dlatego, że na nią chromamy — za obowiązek naczelny uważać winniśmy nauczenie się rzetelnego dokonywania rzeczy codziennych, zwykłych, łatwych.

Uznać również należy tę prawdę, że i mózg ludzki winien mieć swoje sumienie; nową zaś cnotę — prawość umysłu, obowiązek rzetelnego badania i krytycyzmu, złączony z odrazą do umysłowej nieuczciwości, bezmyślności i sugestywności.

W 17 w. ideologja polska uległa zaćmieniu, a wpływy obce wtargnęły w duszę polską., słabo opancerzoną. Na odwiecznych instynktach rasy oparta nie zniknęła zupełnie, w instynkt bowiem narodu weszła zbyt głęboka, oparta na niezniszczalnym pierwiastku: na jednostce i jej sumieniu, na wolnym, samorządnym i ofiarnym obywatelu. Ta właśnie tradycja tworzyła u nas ludzi niezwykłych.

Jej to wytycznemi przetrwał Naród, państwa pozbawiony.

Wczytujmy się pilnie w dzieje Narodu, stańmy się godnymi swych wielkich ojców, zrzućmy z jaźni naszej pleśń ostatnich trzech wieków upadku, wskrześmy w siebie dawne hasła i ideały, i w ich słońcu wychowujmy dzieci nasze — przyszłość naszą.

Wincenty Winnicki.

4 marca 1929 r. — Lipno.

Zieleń w miastach i osadach.

Jednem z podstawowych zadań gospodarki miejskiej jest stała dbałość o podniesienie zdrowotności i wyglądu miasta, miasteczka czy osady. Jednym zaś z czynników, podnoszących zdrowotność miasta i nadających mu należyty wygląd, jest zadrzewienie, które przejawia się pod postacią parku, ogrodu spacerowego, skweru i drzew ulicznych. Potrzeba zakładania skwerów, ogrodów czy parków, i obsadzania ulic drzewami jest odczuwana coraz silniej i powszechniej.

Parki miejskie, czy ogrody spacerowe, a nawet skwery, poza tem, że upiększają miasto, są miejscem, gdzie mieszczanin p torudach dnia powszedniego może odpocząć w cieniu drzew na świeżem powietrzu, czy też zażyć dobroczynnych wpływów promieni życiodajnego słońca... A jakże wielkiem dobrodziejstwem są parki czy nawet skwery dla dzieci i młodzieży, która bezpiecznie odbywa tam przechadzki, bawi się, urządza gry itp.

W pewnych warunkach drzewa są wielkiem

DZIAŁ REGJONALNY.

KAZIMIERZ KELLER.

Materjały do monografji m. Lipna.

(Ciąg dalszy).

Lipno pod panowaniem Krzyżaków.

Krzyżacy zajęli w tym czasie i Pomorze. Władysław Łokietek (1306—1333) żądał zwrotu zagrabionego Pomorza i ziemi Dobrzyńskiej, ale rozzuchwaleni Krzyżacy z żądań Łokietka nic sobie nie robili. Łokietek wniósł skargę do Papieża. Sąd komisarzy papieskich skazał Krzyżaków na zwrot Pomorza i zapłacenie 30.000 grzywien za pobrane dochody (1321). Ale Krzyżacy z sądu komisarzy papieskich również sobie zadrwili i nie ulękli się nawet, będąc zakonnikami, klątwy papieskiej. Co więcej, wyłudzili ziemię Michałowską od księcia Leszka za pożyczone mu 562 grzywien.

W tym stanie rzeczy tylko rozprawa orężna mogła zdecydować o racji. To też Władysław Łokietek dwukrotnie wkraczał do ziem, zagrabionych przez Krzyżaków, znaczne im wyrządzając szkody i zmuszając ich do prośby o rozejm. Tymczasem Krzyżacy, łudząc Łokietka zawarciem pokoju, dokonali najazdu na Polskę. Mszcząc się za doznane upokorzenie, mordowali kobiety, dzieci, księży, spustoszyli Łęczyckie i Sieradzkie i doszli aż do Kaszli, grabiąc po drodze nawet kościoły. Obciążeni łupami, zagrabionemi świętokradzko z kościołów i porabowanemi z zamków i w domach osób prywatnych, wracali zwycięsko do swoich zamków.

Bitwa pod Płowcami.

Tymczasem Łokietek, mimo, że posiadał szczupłą siłę, uderzył na Krzyżaków i pod Płowcami koło Radziejowa zadał im klęskę bardzo poważną. Władysław Łokietek wówczas liczył już lat 70.

W następnym roku Krzyżacy w odwet za porażkę pod Płowcami ze znacznemi siłami dokonali napadu na Polskę i zdobyli Brześć i Inowrocław i zajęli Kujawy. Niestrudzony mimo sędziwego wieku Łokietek wyruszył znów z wojskiem przeciwko Krzyżakom, ale przybyły nuncjusz papieski nakłonił obiedwie strony do zawarcia pokoju.

upiększeniem ulic. Jednak sadzenie drzew nie daje się zastosować wszędzie, bez względu na szerokość ulicy, jej położenie i warunki: bardzo wiele czynników musi być brane pod uwagę przy obsadzaniu ulic drzewami. Drzewa nie mogą być sadzone w ulicach ciasnych, albo też posiadających wysokie domy. Na takich ulicach drzewa, nie mające dostatecznego światła słonecznego, giną powoli, a swym nędznym wyglądem wywierają raczej przygnębiające, niż dodatnie wrażenie: taka ulica, obsadzona drzewami staje się jeszcze bardziej ponura.

Drzewa są sadzone na chodnikach i to tylko na tych ulicach, die chodniki są dostatecznie szerokie, uszczuplanie bowiem miejsca na chodniku dla posadzenia na nim drzew, jest w wysokim stopniu niepratkyczne i chybia celu, a drzewa posadzone zbyt blisko domów zabierają im światło, którego przecież w mieście nigdy niema zbyt wiele. Najpiękniej wyglądają drzewa na długich, szerokich ulicach. Samo oddalenie drzew od linji domów uzależnia się głównie od gatunku drzewa, a właściwie od szerokości jego korony. Największe korony mają kasztany, klon srebrzysty i wiąz. Drzewa te nie mogą być sadzone na niedość szerokich ulicach, bowiem muszą być one oddalone od domów przynajmniej o 7 metrów. Średnie korony mają klon zwyczajny i lipa. Te drzewa mogą być sadzone o 5 metrów od linji domów. Najodpowiedniejsze do obsadzenia ulic są drzewa o małych koronach, jak jarzębina, akacja, głóg i t. p. Mogą one rosnąć już w odległości 3,5 metr. od domów i nie zaciemniają ulic.

W jakim stanie jest sprawa organizacji obsadzania drzewami rynków i ulic w Dobrzyniu n/W, Skępem, Kikole i Lubiczu nie jest nam wiadomem. Natomiast możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością, iż w Lipnie istnieje od roku miejska komisja zadrzewienia miasta, która wypracowała szczegółowy plan zadrzewienia, według którego jest przewidziane obsadzenie ulic następującemi gatunkami drzew: na ulicach Piłsudskiego i Rapackiego — głogi, na ulicy Kościuszki i Staszica — akacja inermis, na ul. Gdańskiej — buki brunatno-listne, przeplatane wiązami żółtemi, na ul. Dobrzyńskiej — jesiony, na ul. Cegielnej — akacja zwyczajna, na ul. Kilińskiego — klony, na ul. 3-go Maja — lipy lub buki brunatno-listne, przeplatane głogami, na placu 11 listopada — kasztany wzdłuż muru szpitalnego,a wokoło — buki pospolite, w środku zaś kwietnik, ogrodzony estetyczną żelazną balustradą. Wykończenie programu prac zadrzewienia według nakreślonego planu nie da się uskutecznić w jednym czy dwóch latach. Miasto jednak będzie dążyć konsekwentnie do zrealizowania tego planu, i w roku bieżącym przystępuje do wykonania pierwszego etapu pracy: zamierzone jest planowe zadrzewienie części miasta.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kilka wskazowek o zakładaniu i prowadzeniu sadów.

(Ciąg dalszy).

Z czereśni: pora dojrzewania — w połowie czerwca: Olbrzymka — drzewo duże, jeśli owoce są wcześnie zerwane, nieźle znoszą transport. Majówka. Miodówka — drzewo duże — owoce dają się przesyłać póki niezupełnie dojrzałe, lecz już czerwone. Różowe wczesne — drzewo duże, różowe, wielkie — drzewo rośnie silnie, transport znosi lepiej. W drugiej połowie czerwca: Grolla wielka — drzewo średnie. Transport znosi gorzej, odgniata się i dostaje plam. Woskowe — drzewo rośnie silnie, owoce nie mogą dłużej leżeć, transport znosi gorzej. W drugiej połowie czerwca, początki lipca: Froma — drzewo b. wytrwałe, średnio duże, owoce

Legenda o przemarszu Władysława Łokietka przez Lipno.

We wdzięcznej, za zgotowaną Krzyżakom pod Płowcami porażkę, pamięci obywateli lipnowskich przechowała się legenda, jakoby Władysław Łokietek goniąc rozproszonych i uciekających po bitwie Krzyżaków, zatrzymał się w Lipnie i na górze św. Antoniego jako wyraz dziękczynienia Bogu za zwycięstwo została odprawiona msza święta.

Biorąc pod uwagę, że Płowce (koło Radziejowa) są położone w okolicy Włocławka, a odległość z Włocławka do Lipna wynosi 22 klm., staje się zupełnie prawdopodobnem, iż jakiś oddzielny hufiec rycerzy Łokietkowych, goniąc rozpierzchłych Krzyżaków, zatrzymał się w Lipnie, tembardziej, iż część hufców krzyżackich nie gdzieindziej, jeno właśnie w ziemi Dobrzyńskiej, naówczas „kupionej“ przez Krzyżaków od króla czeskiego Jana, szukała schronienia w warowniach przed mieczem polskim.

Ziemia Dobrzyńska, a z nią i Lipno pozbywa się jarzma Krzyżaków.

Dziedzictwo po Łokietku objął syn jego Kazimierz Wielki. Król ten, zagrożony od wschodu najazdami tatarów, czuł się zmuszony zawrzeć traktat pokoju z Krzyżakami, zwany od miejsca układów Kaliskim (1343), mocą którego zrzekł się: „tytułem wieczystej jałmużny“ na rzecz Krzyżaków Pomorza wraz z ziemią Michałowską, Kujawy zaś i ziemia Dobrzyńska powrócone zostały Koronie. Odtąd przezwano polskie Pomorze — Prusami na równi z podbitą przez Krzyżaków litewską — pruską krainą.

W ten sposób ziemia Dobrzyńska, a z nią razem Lipno, pozbyła się okrutnego jarzma krzyżackiego.

Czarna śmierć w r. 1348.

Kroniki notują, że za panowania Księcia Mazowieckiego Bolesława w r. 1348 na Mazowszu i w ziemi Dobrzyńskiej oraz w innych dzielnicach Polski panowała zaraza, zwana czarną śmiercią, po której zaledwie czwarta część ludności została.

Wyludnienie.

Ustawiczne wojny, jak w zaraniu swych dziejów Polska prowadzić musiała, doprowadziły do wyludnienia kraju. Oczywiście osobliwie zniszczeniu uległy okolice, sąsiadujące z Krzyżakami. Ziemia Dobrzyńska zaś była terenem ustawicznych walk.

(Ciąg dalszy nastąpi).

twarde, dobre do ekspedycji. Czarne późne — drzewo o silnym wzroście, transport znosi dobrze.

Wogóle muszę zaznaczyć, że czereśnie jako owoce delikatne nie nadają się do dalszych transportów.

Przy zakładaniu sadu b. ważnem jest zachowanie odpowiednich odległości między poszczególnemi drzewami. Ileż widzimy sadów, w których drzewa rosną zagęsto. Właścicielowi wydaje się, że w ten sposób wyzyska lepiej ziemię i będzie miał większy dochód. Tymczasem dzieje się odwrotnie. Drzewa zagęsto posadzone wzajem się cieniują, ziemia odpowiednio nieoświetlona zakwasza się i skutek tego jest taki, że drzewa są marne i liche z nich owoce. Przeciętnie dla drzew owocowych należy dawać następujące odległości: jabłonie co 7—12 mtr., grusze co 7—10 mtr,. czereśnie co 6—9 mtr., wiśnie i śliwy co 5—7 mtr.

W tych granicach odległości normują się w zależności od siły rozrostu poszczególnych odmian oraz typu gleby. Mianowicie na ziemiach lichych lub zbyt suchych można sadzić gęściej, gdyż drzewa rozrastają się słabo, a na żyznych odstępy powinny być większe.

Sadzić drzewa można od pierwszego października do końca kwietnia. Nagół lepsze rezultaty daje wczesno-jesienne sadzenie. Jeśli jednak grunt jest ciężki i mokry, albo odmiany delikatniejsze, to odpowiedniejszą porą jest wiosna. W tym ostatnim wypadku drzewa powinno się obficie podlać. Doły dobrze jest wykopać na jakiś czas przed sadzeniem, zwłaszcza na gorszych i mniej uprawnych ziemiach, żeby wystawić je na dodatni wpływ powietrza i drobnoustrojów. Wielkość dołów zależna jest od rodzaju i żyzności gruntu. Im ziemia jest słabsza i w gorszej kulturze, tem doły powinny być większe, aby można je było odpowiednio doprawić (najlepiej kompostem) i ułatwić późniejszy rozwój młodych korzonków. Przed samym sadzeniem korzenie trzeba przyciąć ostrym nożem i usunąć zepsute, oraz skrócić gałęzie korony. Nieraz spotykamy drzewa zagłęboko posadzone, co zwłaszcza na cięższych glebach odbija się bardzo szkodliwie na późniejszym rozwoju i owocowaniu. Powinniśmy sadzić drzewa tak głęboko, jak rosły poprzednio t. j. aby szyjkokorzeniowe (granica między korzeniem a pniem) była na powierzchni albo mało zasypana.

Między młodemi drzewami owocowemi najlepiej jest nie sadzić już żadnych drzew tymczasowo, a wskazane jest stosować uprawę warzyw lub truskawek, które wymagają sporo nawożenia i dobrej obróbki z czego i drzewa owocowe korzystają. Jeśli jednak warzywa się nie opłacają, to można uprawiać okopowe, tylko trzeba pamiętać, żeby dawać większe dawki nawozu niż przy uprawie polowej. Siew zbóż jest mniej wskazany ze względu na słabe ich nawożenie i mniejsze wymagania uprawowe. Unikać zaś trzeba roślin głęboko się korzeniących, które ogładzają drzewa, jak koniczyna czerwona, a zwłaszcza lucerna. W miarę rozrastania się drzew uprawa między niemi staje się coraz mniej opłacalna dzięki ocienieniu ziemi. Również ze względu na same drzewa najlepiej jest wtedy jej zaniechać i pozostawić ziemię w postaci czarnego ugoru. Spotykane często w sadach trawniki są zupełnie nieracjonalne, gdyż wysuszają one bardzo ziemię i uniemożliwiają jakąkolwiek obróbkę między drzewami, a korzyść z nich jest niewielka, bo tylko trochę lichej paszy. Nietylko jednak ziemia w sadzie, ale i same drzewa wymagają troskliwej i stałej opieki. Przedewszystkiem należy niedopuszczać, aby korony się zbytnio zagęszczały, gdyż będziemy mieli wtedy liche i nieliczne owoce. Co rok ulb co 2 lata trzeba wycinać niepotrzebne gałęzie. Przy pracy tej winniśmy kierować się tą zasadą, że tylko taka gałąź będzie dobrze owocować, która będzie miała dostateczną ilość światła i powietrza. Trzeba więc usunąć jedną z dwóch krzyżujących się gałęzi, obcinać gałęzie, idące ku środkowi korony, oraz wzajem się cieniujące, a także wszystkie wilczki. Gałęzie należy wyciąć przy samej nasadzie i rany wygładzić nożem, a następnie posmarować je maścią ogrodniczą, albo dla oszczędności wapnem z piaskiem lub gliną, aby prędzej się goiły. Robotę tę wykonywuje się w końcu lutego i w początkach marca. Prócz tego jednocześnie usuwa się suche gałęzie i niszczy gniazda liszek motyli jak głogowca, kuprówki, które zimują gromadnie w zwiniętych suchych liściach.

Pnie i gałęzie powinny być oskrobane ze starej, łuszczącej się kory, będącej siedliskiem szkodliwych owadów i pokrytej często mchem i porostami. Skrobać trzeba wczas wilgotny, a więc w zimie podczas odwilży, wczesną wiosną lub na jesieni. Zeskrobliny powinno się zebrać i spalić. Do roboty tej używa się skrobaczek, albo specjalnych szczotek, ale tych ostatnich tylko wtedy, gdy stara kora jest niezbyt gruba. Należy jednak uważać, żeby usuwać tylko martwą korę, a nie kaleczyć drzewa. Po zeskrobaniu dla zabicia pozostałych owadów i poczwarek smaruje się drzewa gęstym mlekiem wapiennym, rozrobionym z gliną. Robi to się wczesną wiosną, a dobrze jest powtórzyć jeszcze i na jesieni, gdyż biało pomalowane pnie nie tak przemarzają i niechętnie są obgryzane przez zające i myszy, które często duże szkody wyrządzają.

W naszym klimacie młode drzewka, a zwłaszcza delikatniejszych odmian grusz, czereśni, słodkich wisien i śliw, mogą w silne mrozy bardzo ucierpieć, a nawet zupełnie zmarznąć. Bardzo więc wskazane jest okrywanie ich na zimę. Kiedy ziemia zmarznie, a więc zwykle w drugiej połowie listopada i w grudniu obsypujemy drzewka przy podstawie ziemią, tworząc kopczyki na jakieś 30 cm. wysokie i obkładamy pnie na kilka centymetrów grubą warstwą słomy, trzciny lub wrzosu i obwiązujemy witkami. Na wiosnę okrycie to zdejmuje się niezbyt wcześnie (pod koniec marca, lub na początku kwietnia) w czas wilgotny. Dobrze jest zaraz po tej czynności drzewka obielić.

Inż .Marja Noakowska.

Inż. M. SKORNÓG-CIKOWSKA.

Wychów gęsi emdeńskich.

Gęsi emdeńskie mało są hodowane po gospodarstwach wiejskich, chociaż wychów ich nie przedstawia żadnych trudności. Zacznijmy od lęgów, które odbywają się zupełnie tak samo jak gęsi zwykłych, trwając 30—33 dni.

Podczas gdy dla innych ptaków pomoc przy rozbijaniu skorupki podczas lęgów jest niebezpieczna, to u jaj gęsich jest ona niezbędna. Ponieważ nie wie się dokładnie, w którem miejscu nadbić skorupkę, to też wkłada się jajka, w których pisklęta już wyraź-

nie piszczą, do ciepłej wody i wybija otwór w środku tej płaszczyzny jajka, która wystaje z wody. Z wyciąganiem nie trzeba się śpieszyć, teraz małe gąsięta mogą w tej pozycji pozostać nawet do 30 godzin. Małe gąski po wykłuciu należy w miejscu ciepłem i suchem przechować i nie żywić przez 36 godzin. Na początek podaje im się do picia parę kropli czystej, świeżej wody, przyczem trzeba uważać, by małe się nie pochlapały i nie zamoczyły. Następnie podaje się im paszę złożoną z ½ otrąb (śruty) i ½ żytniej mąki zarobionej wodą. Mieszaniną tą żywi się 4—6 razy dnia, ile tylko zjeść mogą. Pod żadnym warunkiem nie puszcza się gąsiąt na wodę. Po trzech dniach dodaje się zieleniny, szczególnie młodych bąków cebuli lub listków koniczyny. Tak żywi się do trzech tygodni, poczem wypędza się je na trawę na pastwisko, nie dożywiając już niczem, aż późną jesienią.

Skoro gąsięta zupełnie opierzą się, potrzebna im jest kąpiel i pływanie i to najlepiej w płynącej wodzie, jednak w braku rzeki może być i sadzawka.

Gdzie gęsi trzyma się stadami, dobrze jest z jednego skrzydła wyrwać 3—4 lotki, gdyż to utrudnia im podlatywanie.

Gęsi emdeńskie zaczynają się zwykle nieść w lutym lub marcu tak, że gąsięta z nich wykłute stanowią już na jesieni cenny materjał rzeźny.

Gęsi emdeńskie posiadają największą wagę żywą, a natomiast są najłatwiejsze do wychowu w wieku pisklęcym, z których to względów zasługują na rozpowszechnienie w wiejskiem gospodarstwie podwórzowem.

Z życia miejscowego.

Z działalności Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich w Lipnie. Zbliża się okres, w którym jak rok-rocznie Związek Obrony Kresów Zachodnich będzie musiał przygarnąć dziatwę polską z Niemiec, aby ją chronić w ten sposób przed germanizacją naszych odwiecznych wrogów. Zasługi Koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich są bardzo poważne: i tak w roku 1926 Koło to urządziło kolonje na 67 dzieci, w r. 1927 przyjęto na kolonje 120 dzieci i w roku 1928 przygarnięto 84 dzieci.

Jasną jest rzeczą, że rozmiary kolonji oraz stopień organizacji zależą od dysponowanych przez Zarząd Koła funduszów. Niewątpliwie Zarząd Koła i w tym roku rozwinie należytą energję i będzie umiał dostać się do kieszeni ofiarnego społeczeństwa.

Pisząc o Zarządzie Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich w Lipnie, mamy zawsze na myśli jego Prezesa, Pana Witolda Gizińskiego. Jego to bowiem wyłącznie wysiłkom, Jego zasłudze należy przypisać wyniki o jakich wspominaliśmy.

Na pracę P. Gizińskiego patrzymy już czas dłuższy i zdumienie nas ogarnia, że człowiek ten nie stracił tej energji i ochoty do pracy w takich warunkach w jakich pracuje.

Po wyjeździe P. E. Morlowskiego, poprzedniego Prezesa, z Lipna na początku 1928 r., cała ciężka i odpowiedzialna praca spadła na barki P. Gizińskiego, Zarząd bowiem Koła nietylko się nie uzupełnił, ale nawet bardziej zdekompletował, gdyż cały obecny Zarząd składa się z Prezesa P. Gizińskiego i sekretarki P. Lisickiej. Zupełna obojętność na sprawy stowarzyszenia członków, brak odpowiednich funduszów oraz brak jakiegokolwiek zainteresowania ze strony społeczeństwa, oto warunki w jakich odbywa się praca obecnego Prezesa stowarzyszenia. Kłopoty wzmagają się szczególnie, gdy rozpoczyna swe życie kolonja.

Że słowa te nie są czczym frazesem, najlepiej świadczy ostatnie Walne Zebranie dnia 6. IV. r.b., które nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia członków. Na 25 członków przybyło na zebranie zaledwie 6, a siódmy członek był tylko częściowo na zebraniu, bowiem głową był na sali, a nogami na korytarzu.

Pytamy, czy to może być bodźcem do pracy?

Pomimo wszystkiego wierzymy, że P. Giziński nie zrazi się żadnemi przeszkodami i w roku bieżącym, jak w latach poprzednich przystąpi do utworzenia kolonji, które w tak znacznym stopniu przyczynią się do odniemczania naszych młodocianych rodaków.

Zmiana nazwy gminy Obrowo. Pan Minister Spraw Wewnętrznych decyzją swą z dnia 30 marca zmienił nazwę gminy „Obrowo“ w powiecie Lipnowskim na „Czernikowo“.

W zdrowem ciele zdrowy duch. W dniu 14-go kwietnia r. b. w Wymyślinie powołano do życia gminny Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Piłsudskiego. Do Zarządu Komitetu zostali wybrani: Mieczysław Gawęcki — Dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego w Wymyślinie — jako przewodniczący, 2) Kazimierz Dobrzeniecki, wójt gminy Skępe — jako vice-przewodniczący, 3) Jan Gondzik, nauczyciel Seminarjum w Wymyślinie — jako sekretarz, 4) inż. Władysław - Konstanty Nowak, jako kierownik ośrodka W. F. i P. W., 5) Juljan Tyszko, nauczyciel Seminarjum — jako instruktor.

Do Komisji finansowej zostali wybrani: 1) Władysław Nowicki — nauczyciel Seminarjum, 2) Józef Małkiewicz, sekretarz Urzędu gminnego i 3) Edward Daze, członek Rady Gminnej.

Nowej placówce W. F. i P. W. życzymy jak najlepszego rozwoju, zaś inicjatorowi Panu Dyrektorowi Gawęckiemu jak najwięcej naśladowników.

Wandalizm. W dniu 10 kwietnia Posterunek Policji w Działyniu sporządził protokół na Ryszewskiego Tadeusza z Piotrkowa, gminy Mazowsze za umyślne niszczenie drzew przydrożnych. Na takiego przydałaby się publiczna kara chłosty.

Cisi wspólnicy Skarbu Państwa. W dniu 10-go kwietnia r. b. policja sporządziła dwa protokóły za potajemny wyszynk napojów alkoholowych: jeden w Świętosławiu na Toporzyńskiego Stanisława i drugi w Skępem na Antoniego Zarowskiego.

Ostrożnie z bronią. W dniu 11 kwietnia r. b. Zygmunt Izraelski, zamieszkały we wsi Krojczynie, gm. Oleszno, bawiąc się rewolwerem Gustawa Woyniłowicza w Zadusznikach, spowodował wystrzał raniąc się w bok. Na domiar złego rewolwer ten był posiadany nielegalnie. Izraelskiego odwieziono do szpitala we Włocławku, zaś rewolwer skonfiskowano.

Nowy skład Powiatowego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojskowego. Pan Wojewoda Warszawski, działając na zasadzie par. 13 Rozporządze-

nia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1927 r. mianował członkami Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Lipnie, następujące osoby: PP. Wł. Drzewińskiego, Dyrektora Gimnazjum w Lipnie, Falkowskiego J., rolnika z Ligowa, Gawęckiego M., dyrektora Seminarjum w Wymyślinie, Grabari'ego St. Komendanta Policji w Lipnie, Grodzkiego M., nauczyciela szkoły powszechnej w Kikole, Dr. Górnickiego E., Lekarza Powiatowego w Lipnie, Krzyżanowskiego W. Starostę w Lipnie, Krogulskie-Krzyżanowskiego W. starostę w Lipnie, Krogulskiego St. Inspektora Szkolnego w Lipnie, Kellera K. adwokata w Lipnie, Kawczyńskiego F. Zastępcę Starosty w Lipnie, Kępińskiego W. rolnika w Karkowie, Ks. Lipkę L. Dziekana w Dobrzyniu n/W., Michałowskiego K. Nauczyciela Gimnazjum w Lipnie, Nowaka Wł. Inżyniera leśnego w Wymyślinie, Orszta H. nauczyciela szkoły powszechnej w Bobrownikach, Przemienieckiego L. nauczyciela Gimnazjum w Lipnie, Smoleńskiego Wł. rolnika w Kisielewie, Uzarowicza Z. Burmistrza miasta Lipna, Ks. Wolskiego M. Wikarego w Lipnie, Zielińskiego W. rolnika w Łążynie.

Z życia Kasyna Urzędniczego. Zarząd Kasyna Urzędniczego, jak się tego należało spodziewać, przystąpił już do realizacji swoich zamierzeń, powziętych na pierwszem zebraniu.

Według nadesłanego komunikatu Zarząd na posiedzeniu w dn. 15 bm. postanowił:

1) Lokal Kasyna udostępnić wszystkim członkom Kasyna, szczególnie w godzinach od 14 do 23-ej.

2) Zaopatrzyć lokal Kasyna w niezbędne pożywienie i napoje po cenach możliwie najniższych.

3) Pobierać od wprowadzonych gości 50 groszy tytułem wejściowego.

4) Zorganizować dla członków Kasyna w dn. 27 kwietnia rb. „Czarną kawę“.

5) W połowie maja rb. zorganizować majówkę w okolicach Skępego.

6) Zaprenumerować następujące czasopisma: „Świat“, „Światowid“, „Kurjer Warszawski“, „Kurjer Poranny“, „Dzień Polski“, „Muchę“ oraz „Gazetę Lipnowską“.

Ogólna liczba członków Kasyna na dzień 18 b. m. wynosi 123 osoby.

Śmierć staruszki. W dn. 29 marca rb. Marjanna Podlas, lat 95, mieszkanka miasta Lipna, powracając z kościoła wieczorem, zabłądziła i wpadła do torfniaku, gdzie utonęła. Zwłoki znaleziono dopiero dn. 14 kwietnia rb.

Śmierć wskutek wypadku czy samobójstwa. Kruszyńska Marjanna, lat 17, służąca u Więckowskiego Ludwika w rum. Ostrowite, gm. Kłokock, spadła z belki w stodole na klepisko, ponosząc ciężkie uszkodzenia ciała, które wywołały jej zgon. Istnieją przypuszczenia, wskutek zawodu miłosnego.

W dniu 5 maja r. b. o godz. 11 przed południem w sali Domu Ludowego w Lipnie (ul. Gdańska 33) odbędzie się doroczne walne zebranie członków Koła Związku Inwalidów Wojennych w Lipnie. Spodziewany jest bardzo liczny udział członków. Na zebranie przybędzie również delegat z Warszawy.

Lipnowskie Koło Powiatowe Związku Legjonistów wzywa wszystkich byłych legjonistów, zamieszkałych na terenie powiatu Lipnowskiego o zarejestrowanie się u Sekretarza Związku w terminie do dn. 1 lipca 1929 r. Adres Sekretarza: Bohdan Wolski, nauczyciel Gimnazjum Państwowego w Lipnie. Tymczasowe Biuro Związku (Lipno, ul. J. Piłsudskiego Nr. 12 I piętro) czynne jest zawsze w poniedziałki od godz. 13 do 14. Przy zgłaszaniu pisemnem podawać szczegółową swoją ewidencję i obecny adres.

Co wasze to nasze. Kierując się tą zasadą nieznani łotrzykowie dokonali włamania do sklepu Spółki Rolniczo-Handlowej „Nasz Sklep“ w Dobrzejewicach, skąd skradli sporo różnych towarów. Orjentując się według śladów sprawców musiało być co najmniej dwóch.

Znany nam dobrze z energji Komendant Posterunku Policji w Lubiczu p. Modrzejewski niewątpliwie nada bieg sprawie taki, aby łotrzykowie znaleźli się pod kluczem.

Niech żyje jedność. Ciągnące się od dłuższego czasu pomiędzy centralami Towarzystwa Rolniczego i Związku Kółek Rolniczych pertraktacje w sprawie unifikacji zostały nareszcie ukoronowane konkretnymi wynikami.

Zebranie Zarządu Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Okręgowego Związku Kółek Rolniczych celem omówienia sposobów zrealizowania projektu unifikacji na terenie powiatu odbędzie się w dniu 22 b. m. w sali przyjęć Starostwa.

Z kraju.

Bieg o puhar „Słowa Pomorskiego“.

V. doroczny bieg naprzełaj o puhar „Słowa Pomorskiego“ odbędzie się w Toruniu w poniedziałek, 20-go maja br. (2-gi dzień Zielonych Świąt). Trasa około 4500 metrów. Zwycięzca zdobywa puhar przechodni i na własność złoty sygnet. 10-ciu następnych otrzymują żetony. Obowiązują przepisy P. Z. L. A.

Zgłoszenia do dnia 16-go maja kierować należy p. a. „Toruń“, „Słowo Pomorskie“. Wpisowe 50 gr.

Zawodnicy zamiejscowi otrzymają 66 proc. zniżki na kolei w drodze powrotnej.

„Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 r.“

Instrukcje w sprawie zgłaszania wycieczek zbiorowych na PWK.

Wielkopolski Związek dla Popierania Turystyki (Poznań, Grunwaldzka 22a), który przez swoich delegatów zajmuje się w całym kraju propagowaniem i organizacją ruchu wycieczkowego na Powszechną Wystawę Krajową, otrzymuje częstokroć zawiadomienia o przyjeździe takiej lub owej wycieczki zbiorowej na PWK. bez podania bliższych danych, co do czasu, w którym wycieczka przybywa, ilości osób etc.

Aby uniknąć przewlekłej w tej sprawie korespondencji, Dyrekcja Związku podaje do ogólnej wiadomości, że zgłoszenie wycieczki winno zawierać:

1. miejscowość i datę wysłania zgłoszenia,
2. nazwisko kierownika wycieczki,
3. społeczny charakter uczestników,
4. ilość osób z podaniem płci (jeśli w grupie są małżeństwa, należy to zaznaczyć),
5. w jakim okresie wycieczka pragnie przybyć do

Poznania? (Ze względu na spodziewany duży napływ wycieczkowców, zaleca się podać trzy terminy przybycia do wyboru Dyrekcji Związku. Dyrekcja zastrzega sobie w każdym razie możność wyznaczenia innego terminu),

6. na ile dni?
7. czy uczestnicy reflektują na lepsze kwatery w domach prywatnych i mniejwięcej w jakiej cenie?
8. czy — oprócz zabezpieczenia wycieczce opieki Związku i planowego zwiedzenia Wystawy oraz osobliwości miasta Poznania z transportem osób i bagażu z dworca do kwater — uczestnicy pragną mieć zabezpieczone wspólne obiady i kolacje, lub tylko obiady, w jakiej ilości i w jakiej mniejwięcej cenie?
9. czy uczestnicy pragną zwiedzić tylko Wystawę, czy też i miasto?
10. czy, wykorzystując przyjazd do Poznania, uczestnicy pragną też zwiedzić Wielkopolskę i Pomorze lub też inne części Polski? (Podać, co chcieliby zwiedzić).

Wycieczki należy zgłaszać w I. terminie do dnia 15 kwietnia, w II. do dnia 1 czerwca, w III. do dnia 15 lipca.

Najpóźniej na tydzień przed wyznaczonym przez Dyrekcję dniem przyjazdu wycieczki do Poznania, należy podać Dyrekcji dokładny czas przyjazdu pociągu do Poznania (godzina i minuty) oraz kierunek, z którego wycieczka przybywa. Zgłoszenie takie może być dokonane telegraficznie.

Ministerstwo Komunikacji przewiduje rozszerzenie ulg kolejowych dla jadących na P. W. K.

W związku z ostatnim pobytem w Poznaniu i Zbąszyniu p. Ministra Komunikacji Kühna, który badał możliwości daleko idących udogodnień komunikacyjnych dla osób i grup udających się na Powszechną Wystawę Krajową, dowiadujemy się, że w Ministerstwie Komunikacji rozważany jest projekt przyznania 66% zniżki kolejowej dla robotników i wycieczek organizowanych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej — zniżki, które przyznane zostały ostatniem zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji dla grup wycieczkowych młodzieży szkolnej.

Dalej Min. Komunikacji, pragnąc przyczynić się do wzmożenia ruchu turystycznego w całym kraju, nosi się z zamiarem wydania okrężnych biletów kolejowych (2-miesięcznych i 2-tygodniowych), które upoważniałyby do 33% zniżki. W płaszczyźnie rozważanych udogodnień kolejowych przewidziane jest również przyznanie roszczenia do osobnego wagonu kolejowego dla grup wycieczkowych, złożonych z 35 osob, a do osobnego pociągu dla grup wycieczkowych obejmujących 450 osób. Wycieczki takie musiałyby być zgłoszone najpóźniej na 4 tygodnie przed wyjazdem do swych Dyrekcyj Kolejowych, oraz do centralnych biur wycieczkowych, urzędujących jedno — w Min. Komunikacji, drugie — w Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej.

Nowe typy biletów kolejowych w związku z P. W. K.

Ministerstwo Komunikacji w zrozumieniu ogromnego znaczenia P. W. K. dla turystyki w Polsce, tak krajowej jak zagranicznej, i przychylając się do wniosków Dyrekcji Wystawy wprowadza z dniem 15-go IV. trzy nowe typy udogodnień kolejowych, w formie nowych rodzajów biletów kolejowych. Zostaną one ogłoszone w tych dniach w Dzienniku Taryfowym Min. Komunikacji, Dyrekcja P. W. K. została upoważniona do opublikowania tych nowych danych. Szczegóły podane być mogą w Redakcji „Gazety Lipnowskiej".

Kronika z terenów P. W. K.

Na PWK. została zbudowana palmiarnia, która jest urządzona według ostatniego słowa techniki i nauki. Jest ona w tej chwili najbardziej nowoczesna w Europie. Posiada np. specjalne urządzenia dla wywołania sztucznego deszczu albo spowijania roślin w gęste kłęby dymu. Budynek jest cały ze szkłą a dach z żywicznej sosny ameryk.

* * *

W czasie Wystawy zakwitnie na kwietnikach 15 tys. tulipanów. Jest to niebywała ilość nagromadzona w jednem miejscu.

* * *

Na PWK. urządzona będzie instytucja zwana „przechowalnia dla dzieci". Będzie to równocześnie insttucja użytkowa, gdyż dzieci rodziców zajętych zwiedzaniem Wystawy będą tu miały fachową opiekę, gry, zabawy i odżywianie — równocześnie będzie to pokaz wzorowej freblówki.

* * *

Urządzenia „Wesołego Miasteczka" przedstawiają wartość 3 miljonów złotych.

* * *

W hali ciężkiego przemysłu funkcjonuje specjalnie przez firmę Cegielski zbudowana przesuwnica. Pozwala ona przy użyciu niewielkiej siły przenosić z jednego toru na drugi całe wagony z najcięższemi nawet eksponatami.

* * *

Dzięki PWK. otrzyma Poznań największy w Polsce tunel dworcowy, który będzie liczył 150 m. długości.

* * *

Wielkopolski Związek Turystyki przygotowuje się do przyjęcia 100.000 gości z zagranicy. Można sobie wyobrazić jak olbrzymie będą jego prace!

* * *

W związku z PWK. buduje się stację radjową krótkofalową. Zdaje się, że zostaną tu również poraz pierwszy zastosowane pokazy fultograficzne.

* * *

Ilość sienników przygotowanych przez Miejskie Biuro Kwaterunkowe jest tak olbrzymia, że ułożone jeden obok drugiego zajęłyby przestrzeń 22 klm.

Oszuści ogłoszeniowi.

Administracja „Informatora Kolejowego" wpadła ostatnio na trop oszustów ogłoszeniowych, którzy posiadając fałszywe kwitarjusze i pieczątki zbierają ogłoszenia do „Informatora".

W ostatnich tygodniach oszuści ci grasowali we Włocławku. Administracja „Informatora Kolejowego" przestrzega wszystkie firmy przed tymi sprytnymi aferzystami, których należy jak najszybciej zdemaskować i oddać w ręce władz policyjnych.

Równocześnie Administracja „Informatora Kolejowego" zaznacza, iż w obecnej chwili nie przeprowadza żadnej kampanji ogłoszeniowej.

Administracja „Informatora Kolejowego" mieści się w Warszawie przy ulicy Wiejskiej Nr. 3 m. 5, telef. 159—47.

DLA GOSPOSI

Szynka cielęca.

W porze, kiedy krowy zaczynają się cielić i może się zdarzyć, że się cielęta nie sprzeda, ani do chowu nie zostawi, tylko w domu zabije, radzę spróbować zamarynować szynki podobnie jak wieprzowe, gdyż i w smaku bardzo wieprzową szynkę wędzoną przypominają. Dużą, ładną ćwiartkę cielęciny nasolić 12 dkg. soli, zmieszanej z 1 dkg. saletry miałko utłuczonej i odrobiną kolendry, włożyć w faseczkę i przycisnąć kamieniem. Codzień przewracać mięso i polewać sosem z szynki utworzonym. Po tygodniu można osuszyć i uwędzić, a dalej postępować jak z szynką wieprzową.

HUMOR I SATYRA

Pyłki.

Bogacz wszystko ma za złoto
Miłość ludzką i uznanie,
Kto go spotka pyta: Kto to?
I na baczność przed nim staje.

Jednak jest taka kryjówka
Gdzie i bogacz nic nie może,
Żadna suma nawet stówka
Nie wciągnie na złote łoże.

Tą kryjówką twarda dola,
Praca, duma, silna wola,
Bez przyjaciół i życzliwych
Bliżej zato nieszczęśliwych!

Atom.

Marzenia.

1. Nieraz sobie cicho marzę, że się w Lipnie w łaźni parzę, że w sobotę, po robocie, uznojony, w brudzie, pocie, idę grzechy zmyć cielesne, aby poczuć w kościach wiosnę.

2. Lecz to marzeń jest początek. Nawiązuję dalszy wątek. Śnię, że Pani Wernerowa, bogobojna cna ex-wdowa, gwoli miasta uzdrowienia, ustąpiła uprawnienia do swych bagien w miasta środku, co tak pachną z tyłu, z przodku, co nam bardzo znakomicie zatruwają ciężkie życie, na rzecz miasta — mego Lipna; że się stała rzecz dowcipna, arcymiła i wesoła: ot, nad brzegiem dookoła bulwar śliczny spacerowy, brzeg nad Mieniem betonowy, wokół drzewa, trawka, kwiatki, spacerują panny, matki po bulwarze ponad Mieniem — to jest mojem, ach, marzeniem!

3. Dalej widzę w swem marzeniu basen wielki w rzece Mieniu, śliczny, piękny, kąpielowy, gdzie się kąpią białogłowy w trykocikach przezroczystych, lub w swych strojach... rzeczywistych — w strojach Ewy — na ponętne rzucam oczy swe namiętne i widokiem upojony piję wody dwa syfony, aby moje męskie nerwy nie doznały zbytniej werwy.

4. Dalej widzę rusztowania, tam, gdzie z ziemi się wyłania drugiej szkoły zrąb ceglany. Widzę we śnie nowe ściany, nowe klasy drugiej szkoły. Rzucam wokół wzrok wesoły. Patrzę — nasze dziewczyneczki, niby pasterz swe owieczki, wiedzie zawsze hoży, rzeźki, nieśmiertelny Pan Majewski. Dokąd wiedzie tłum wesoły? A do swojej nowej szkoły.

5. Dalej marzę — widzę jatki, dokąd śpieszą nasze matki po mięsiwo zdrowe, świeże. Że to będzie — mocno wierzę, ta rzecz dobrze się rozwidla, kiedy mamy swego Rydla, który w trumnę się nie złoży, póki jatek nam nie stworzy.

6. A tak sobie dalej myślę, że jest niezła woda w Wiśle, podła w naszej rzeczułeczce, lepsza jednak w... zwykłej beczce, kiedy doń naciekni z rynny napój z nieba czysty, płynny. Ale marzę: jak to fajnie będzie, Panie nasz Kalksztajnie, gdy prócz wody swej sodowej, puścisz zdrój lemoniadowy.

7. Ile myśli mam w swej głowie! Tego język nie opowie. Myślę nieraz o Zygmuncie, że tak chudnie funt po funcie. Marzę przeto, że tak wreszcie burmistrz Zygmunt będzie... w cieście, że przytyje trochę nieco, bo mizerny jak Bóg wie co!

8. Czy to tylko są marzenia? Burmistrz chudnie — od myślenia, skąd i z kogo wziąć złotówki, by rozwiązać łamigłówki. Skoro myśli — znak to pewny, że nastąpi okres śpiewny, kiedy marzeń moich roje wzrokiem swoim uspokoję!...

Gdera.



Oskarżyciel: „Oskarżony groził mi bronią ogniową!".
Sędzia: „Rewolwerem?"
Oskarżyciel: Nie, haklem od pieca.

(„Goblin")

Skrzynka pocztowa.

Panu Z. K. w Bobrownikach. Sprawę poruszymy, gdy dojrzeje. Obecnie nie nabrała cech aktualności.

Panu Jotowi w Lipnie. Ze względu na drażliwość tematu nie możemy udzielić odpowiedzi w gazetce. Prosimy zgłosić się po odpowiedź osobiście.

DZIAŁ URZĘDOWY

Poz. 49.

Zaciąg ochotniczy w roku 1929.

Na zasadzie art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku sł. wojsk. (Dz. U. R. P. Nr. 46 z 1928 r. poz. 458) został ogłoszony zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w roku 1929 mężczyźni urodzeni w latach 1909, 1910 i 1911.

Ochotnicy mają prawo wyboru broni o ile odpowiadają wymaganiom fizycznym dla danego rodzaju broni ustalonym.

Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

Osoby, mające zamiar odbyć służbę wojskową w charakterze ochotników, powinny składać w Powiatowej Komendzie Uzupełnień właściwej dla faktycznego miejsca zamieszkania, własnoręcznie pisane podanie, z życiorysem i dołączyć następujące dokumenty:

1) poświadczenie obywatelstwa polskiego;
2) metrykę urodzenia;
3) świadectwo moralności zalegalizowane przez odnośne starostwo;
4) zezwolenie ojca względnie prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska, o ile zgłaszający się jest nie pełnoletni, spisane protokólarnie we właściwym urzędzie gminnym (magistracie);
5) świadectwo szkolne;
6) świadectwo ewentualnej znajomości rzemiosła.

Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej upływa dnia 1-go lipca b. r. z wyjątkiem ochotników zgłaszających się do lotników w charakterze personelu latającego, którzy powinny wnieść podania w następujących terminach:

a) ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej do dnia 1. VI. r. b.;
b) ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej do dnia 20. VI. r. b.

Ochotnicy zgłaszający się do obsługi technicznej w lotnictwie, oraz do taborów, samochodów, służby zdrowia, służby uzbrojenia i służby intendentury (baonów administracyjnych) przyjmowani nie będą.

Termin stawienia się ochotników przed komisję poborową będzie podany w obwieszczeniu o poborze rocznika 1908.

Komendant P. K. U: Szretter, ppłk.

Poz. 50.

W roku bież. będą powołani na ćwiczenia:

a) Oficerowie:

1) Piechota (z czołgami);
2) Kawalerji;
3) Artylerji;
4) Lotnictwa;
5) Saperów;
6) Łączności;
7) Samochodów;
8) Żandarmerji;
9) Taborów;
10) Uzbrojenia;
11) Sanitarnych (tylko lekarze i wet.)

następujących kategoryj:

I. wszyscy, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w ubiegłym roku, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów (za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy);

II. roczników: 1903 (po raz 1-szy); 1902, 1901, 1898 i 1893 (po raz drugi);

oraz 1895 (po raz 3-ci), za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy;

III. wszyscy nowo mianowani podporucznicy rezerwy i nowoprzyjęci oficerowie rezerwy z b. armj. zaborczych (Dz. Pers. 9/28) z rocznika 1903—1893 (do 36 lat włącznie).

b) szeregowi rezerwy:

1. Podoficerowie i szeregowcy rocznika 1903 z wyjątkiem szeregowców taborów, służby uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendentury

2 Szeregowi (podoficerowie i szeregowcy), którzy podlegali powołaniu w ubiegłym roku, lecz ćwiczeń nie odbyli z różnych powodów.

3. Podchorążowie rezerwy rocznika 1905, w lotnictwie nadto 1906, prócz tego będą powołani ci wszyscy podchor. rez. z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na ppor. rez.

4. Niektóre kategorje specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach.

Komendant P. K. U.: Szretter, ppłk.

Poz. 51.

Odpis

Ministerstwo Skarbu
N. D. VIII. 1324/4/29.

Warszawa, dnia 22 marca 1929 r.

Do
Urzędu Wojewódzkiego
w Warszawie

Stanisław Grzybowski — pomoc rolna.

Ministerstwo Skarbu uprasza o zarządzenie zbadania i powiadomienie, czy na obszarze tamt. Województwa przebywa obecnie Stanisław Grzybowski, m. właściciel dóbr Milatyn w powiecie Gródek Jagielloński — a w razie twierdzącym czem się trudni.

Naczelnik Wydziału
(—) J. Węgliński.

Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Bezpieczeństwa
Nr. BP. III—6/40.

Warszawa, dnia 3 kwietnia 1929 r.

Panom Starostom
Województwa Warszawskiego

Stanisław Grzybowski — pomoc rolna.

Celem przeprowadzenia poszukiwań i nadesłania sprawozdania do dnia 1. maja rb.

Za Naczelnika Wydziału
(—) Kowalczewski
Radca Wojewódzki

Starosta Powiatowy w Lipnie
L. IV. rol. 16

Lipno, dnia 12 kwietnia 1929 r.

Do
Magistratów i Urzędów Gminnych
pow. Lipnowskiego
do wykonania w terminie do dnia 26 kwietnia 1929 r.

Starosta: (—) Krzyżanowski.

Poz. 52.

Odpis.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Nr. OB. 2407.

Warszawa, dnia 30 marca 1929 r.

Przedmiot: Reprodukcje obrazów znakomitych malarzy polskich.

Do
P. P. Wojewodów i P. Komisarza Rządu
na m. st. Warszawę.

Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie, Plac Szczepański 4, posiada na składzie pewną ilość reprodukcyj znakomitych artystów polskich, które to reprodukcje wydawane były przez Towarzystwo od lat kilkudziesięciu, jako premje dla członków. Reprodukcje te oferowane przez Towarzystwo po cenach przystępnych, zł. 30 za sztukę, nadają się bardzo do dekoracji ścian w poczekalniach i biurach.

Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie przeżywa obecnie poważny kryzys finansowy, wskutek konieczności naprawy gmachu wystawowego, dlatego też sprzedaż pewnej ilości reprodukcyj stanowiłaby pomoc dla tej zasłużonej instytucji.

Nabycie pewnej ilości reprodukcyj, w miarę posiadanego kredytu dla potrzeb urzędów podległych Panu Wojewodzie (P. Komisarzowi Rządu) oraz rozpowszechnienie ich w Urzędach samorządowych, jest bardzo wskazane zarówno ze względów propagandowych, jak i chęci przyjścia z pomocą finansową Towarzystwu.

Dla informacji Ministerstwo podaje wykaz reprodukcyj, znajdujących się na składzie:

1) Matejko — „Zygmunt Stary" — cena 30 zł.
2) Matejko — „Stańczyk" — cena 30 zł.;
3) Matejko — „Batory" — cena 30 zł.;
4) W. Kossak — „Raszyn" — cena 30 zł.;
5) Jul. Kossak — „Stadnina" — cena 30 zł.;
6) St. Wyspiański — „Salomea" — cena 30 zł.;
7) Brandt — „Spotkanie" (kolor.) — cena 30 zł.;
8) Malczewski — „Natchnienie" — cena 30 zł.;
9) Lipiński — „Procesja" — cena 30 zł.;
10) Tetmajer — „Z gwiazdą" — cena 30 zł.;
11) Wodzinowski — „Odpoczynek żniwiarzy" (czarny) — cena 30 zł.;
12) Wyczółkowski — „Kaplica Zygmunta" — cena 30 zł.;
13) Album artyst. — (5 obr.) — cena 30 zł.;
14) Album Krakowa za r. 1928 (6 obr.) autolitogr. — cena 30 zł.

Ewentualne zamówienia należy kierować bezpośrednio do Towarzystwa pod wskazanym adresem.

P. o. Dyrektora Departamentu:
(—) Zabierzowski
Naczelnik Wydziału.

Starosta Powiatowy w Lipnie
L. I. og. 11.

Lipno, dnia 12 kwietnia 1929 r.

Do
Magistratów i Urzędów Gminnych
powiatu Lipnowskiego
do wiadomości.

Starosta: (—) Krzyżanowski.

OGŁOSZENIA.

Chaim Gąska
z Lipna, rocz. 1910 **zgubił zaświadczenie** o zarejestrowaniu rocznika 1910 wydane przez Mag. m. Lipna. 1 A 72

Adolf Rejncholc
z Kuźnik gm. Mazowsze rocz. 1890 zgłosił o **kradzieży książeczki wojskowej** wydanej przez P. K. U. Lipno. 1 A 71

Weksel
„in blanco" na sumę 100,—zł z wystawienia **Jana Ostrowskiego**, z wsi Tupadły, bez żyra, jako zgubiony, niniejszem się unieważnia A 70

Icek Płońskier
z Lipna, **zgubił dowód osobisty** wydany przez Starostwo Lipnowskie w 1923 r. 3

Teofil Kęsicki
z Ligówka gm. Ligowo, zgłosił o kradzieży **dowodu osobistego** wydanego przez Urząd gm Ligowo. 3

Stanisław Wiśniewski 3
z Adanowa gm. Ligowo, rocz. 1900 zgłosił o kradzieży **książeczki wojskowej** wydanej przez P. K. U. Lubicz w 1926 r.

Kazimierz Cybulski
z Karukowa gm. Jastrzębie, rocz. 1899, **zagubił książeczkę wojskową**, wydaną przez P.K.U. Lubicz, dnia 27 III. 1923 r. 2 66

Franciszek Rudewald
stały mieszkaniec rum. Pod kłokock gm. Kłokock, rocz. 1895 **zgubił książeczkę wojskową**, wydaną przez P. K. U. Włocławek w 1921 r. 2 A 67

Za wydawnictwo, redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.